Rok VI. Nr. 219

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skrzyt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 23 września 1926 r.

Jak uzdrowić stosunki w Polsce.

O żółtą łatkę.

Na ziemiach polskich żyją dwa narody. Naród polski i naród żydowski. Od wieków odbywa się między niemi zacięta walka o panowanie nad temi ziemiami. Bo tak, jak na zagrodzie jeden powinien być gospodarzem, inaczej są swary i kłótnie, taksamo w państwie jeden naród powinien być władcą.

Żydzi, zrozumiawszy, że w otwartej walce nie zdołają zwyciężyć Polaków, chwycili się podstępu, postanowili zwyciężyć naród polski od wewnątrz. Za częła się komedja „Polaków wyznania mojżeszowego“. A przyjmowanie wiary chrześcijańskiej, przybieranie polskich nazwisk. Szopkę na większą skalę, bo żyd chrzczony czy niechrzczony, żyd udekorowany nawet najbardziej polskiem nazwiskiem zawsze żydem pozostanie.

Żyd niemiecki Heine, który dobrze znał swych krzywonosych rodaków, słusznie powiedział, że żyda można chrzcić co sobotę, a on zawsze żydem pozostanie, bo woda prędko wysycha.

To wszystko jest tylko komedja, ale komedja dla nas bardzo niebezpieczna. Bo gdy w Sejmie i Senacie Perl, Djamand, Szarski, Orliński i t. d. na urzędach (Sokal, Aszkenazy itd.) w prasie (Goryński — Goldszneider, Fruchtman i Grosstern Wasserzug Posner itd. w organizacjach zawodowych i gospodarczych, w wojsku są inni żydzi, udający Polaków — to nic dziwnego, że w walce z żydami musimy przegrywać. Tem bardz ej, że żydzi zdołali wychować sobie ludzi, którzy aczkolwiek z pochodzenia nie są żydami, są nimi z ducha, którzy z gorliwością spełniają rolę żydowskich pachołków. W walce więc z żydami naród polski spotyka przeszkody od wewnątrz, wola narodu paraliżowana jest przez niewidzialne macki podłego wroga, przeni kając do najgłębszych i najtajniejszych tkanek duszy narodowej.

By odzyskać swobodę ruchów w tej walce, więcej, by wogóle mieć możność nieskrępowanego rozwoju i życia, Naród musi wyrzucić precz poza nawias życia polskiego, wszystko to, co jest narzędziem wpływów żydowskich. Musi wyrzucić poza nawias życia polskiego wszystkich żydów bez różnicy, wyznania i na zwiska, wyrzucić wszystkich szabesgojów, choćby najwyższe w państwie i społeczeństwie zajmowali stanowiska. W średniowieczu żydzi zamieszkiwali oddzielne dzielnice, tę dzielnicę zwano ghetem, poza temi dzielnicami nie wolno im było mieszkać, nie wolno było również brać udziału w życiu społecznem otaczającego ich narodu, na ubraniu dla łatwiejszego odróżnienia musieli nosić żółtą łatkę. Obecnie, gdy żydzi wcisnęli się do najgłębszych tajników życia narodowego i wywierają zgubny wpływ na życie i rozwój narodu paść winno hasło: precz z żydami w życiu polskiem, żydzi z powrotem do gheta, przypiąć żółte łatki do ubrań, aby każdy Polak mógł łatwo poznać, że ma przed sobą członka tego narodu, który nieustannie wrogo odnosi się do naszego Narodu i Państwa.

* * *

I niema ugody
Gdy w jednym kraju dwa żywe mieszkają narody
Pragnień im nie ujmiesz, ziemi im nie dodasz
Jeden musi pójść precz, gość, albo gospodarz!

Karol Hugo Rostworowski.

„Drużyna“.

Drobne wiadomości z Polski i ze świata.

Przyjazd ministra Ninczicza do Warszawy. Bia łogród, (Pat)

Minister Ninczicz, który po powrocie z Genewy i Paryża mą udać się do Warszawy, wstąpi w drodze powrotnej z Warszawy do Wiednia, gdzie przy tej sposobności podpisany będzie austrjacko jugosłowiański traktat wzajemny.

Min. Zaleski oświadczył korespondentowi Germanji w Genewie, że dążyć będzie do ugody z Niemcami.

Najnowsze wiadomości własne.

Bunt wojskowy w Amsterdamie w Hollandji powstał wskutek tego, że miano przyaresztować pewnego szeregowca za obrazę majora. Grupa zwolenników przyaresztowanego wystąpiła zbrojnie przeciw temu przyaresztowaniu i zażądała jego uwolnienia. Policja wojskowa stłumiła bunt.

Zaburzenia w Wrocławiu wydarzyły się wczoraj wśród bezrobotnych. Na skutek wkroczenia policji została zabita 1 kobieta i 1 inny uczestnik, policjant i 5 osób cywilnych zostało ciężko rannych.

Straszny orkan w Paraguay. Z Buenos Aires donoszą, że nad miastem Eukarnation szalał wczoraj straszny orkan t. zw tornado, który zniszczył zupełnie 8 miejscowości, zburzył setki domów, zabił 150 ludzi a setki zranił. Mnóstwo osób utonęło też w rzece Parana.

Straszna katastrofa samochodowa w Chile. Jak donoszą z Santiago, spadł na drodze Coga—Cerwiter pewien samochód w przepaść, wskutek czego zabitych zostało 8 osób.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku pod Łukiem straciło życie dwóch ludzi, 8 odniosło ciężkie rany.

Zaburzenia strejkowe wydarzyły się w zachodnich kopalniach w Anglji. Dotąd wysłano policję z Lon dynu. W zaburzeniach w Stedanie mogą być liczni ranni.

Parlament francuski zwołany zostanie 18 października.

Paincare wystąpił energicznie przeciw spekulacji dewizowej, która się rozpętała we Francji.

Przyjęcie delegacji niemieckiej w Genewie odbyło się wczoraj, na które zaproszeni zostali delegaci innych państw oraz urzędnicy Ligi Narodów. Podczas uczty przemawiał socjalista Breitscheid i Stresemann.

W Bochum w kopalni „Fröliche Morgensonne“ zabitych zostało 2 górników, 2 ciężko rannych.

Układy ze strejkującymi górnikami a rządem angielskim i właścicielami kopalń trwały dziś do godz. 1 w nocy a dzisiaj będą kontynuowane dalej.

Posiłki angielskie do Chin Z Malty donoszą, że 3 krążowniki i 3 flotyla torpedowców otrzymała rozkaz odpłynięcia do Chin.

W Olsztynie nastąpił wybuch amunicji. 1 osoba zabita, druga ciężko ranna.

Briand ze swej rozmowy ze Stresemanem zdał sprawę przed francuską radą ministrów, wobec której oświadczył wczoraj, że nie poczynił Stresemanowi żadnych oficjalnych przyrzeczeń i projektów i pozostawił rządowi zupełnie wolną rękę. Wszystko zależy od dalszych rokowań.

Krótki przegląd polityczny.

Pierwsze posiedzenie sejmu po wakacjach. Wotum nieufności dla min. Młodzianowskiego i Sujkowskiego. Interpelacja wsprawie gen. Berbeckiego. Generał Sikorski wraca. — Nadzieje monarchistów rosyjskich wskutek rozłamu u bolszewików. — Znowu naprężenie francusko-włoskie. — Drobne wiadomości.

Przedłożenie budżetu na IV. kwartał. W dniu 20 bm odbyło się powakacyjne posiedzenie sejmu, na którem zajmowano się na wstępie sprawa listu otwartego b. min. Grabskiego. Sprawę tę umorzono. Żywe zajęcie wzbudziła mowa p. ministra Klarnera ujmująca całokształt obecnego położenia skarbowego i gospodarczego Państwa. Przemówienie to, w którym minister przedłożył budżet, o jakim już pisaliśmy, dalekie było od zbyt optymistycznych poglądów na przyszłość.

Po przemówieniu p. Ministra Skarbu prowizorjum bez rozprawy odesłano do komisji

Interpelacje Zw. Lud.-Nar. Związek Lud.-Nar. zgłosił w sejmie 4 interpelacje: 3 dot. polityki min. ośw. Sujkowskiego o zamykanie szkół polskich na kresach oraz interpelacje w sprawie rugów dokonywanych przez ministerstwa spraw wojskowych i wewnętrznych. Postanowiono też wnieść interpelację o wystąpienie gen. Berbeckiego przeciw „Słowu Pomorskiemu“.

Ch. D. stawiła wniosek o wyrażenie wotum nieufności min. spraw wewnętrznych Młodzianowskiemu i min. oświaty Sujkowskiemu.

Dodać jeszcze wypada, że **Ch. D wykluczyła ze względów etycznych i moralnych posła Sicińskiego**, który stanął w obronie gen. Skierskiego i Berbeckiego. Posłowi temu zarzucają różne niechwalebne czyny. Widać, że generałowie z obozu przewrotu majowego mają osobliwych obrońców, którzy im chwały nie przysparzają.

Wieść o uwolnieniu gen. Malczewskiego potwierdza się.

W prasie obozu majowego zaczynają się zajmować znowu gen. Sikorskim, o którym „Słowo“ wileńskie pisze, że p. Piłsudski „odnosi się do niego zupełnie inaczej, aniżeli do innych generałów“. (Widać, że masonerja ma wielkie wpływy)

Spór o budżet w łonie rządu. Jak donoszą z Warszawy, pomimo zaprzeczeń prasy półurzędowej i całkiem urzędowej — istnienie dużych nieporozumień w łonie rządu na tle preliminarza budżetowego nie ulega żadnej wątpliwości. Pochodzą one przedewszystkiem z postulatów wysuniętych przez min. Piłsudskiego, których urzeczywistnienie zachwiałoby zupełnie równowagą budżetową. Nieporozumienia doszły do tego stopnia, iż premjer Bartel postanowił w dniach najbliższych wyjechać do Druskienik i przeprowadzić z min. Piłsudskim walne narady. Pierwotnie istniał plan by wyjechał we czwartek. Ponieważ jednak we czwartek w Sejmie będzie rozważany wniosek o wyrażenie ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu votum nieufności, przeto termin wyjazdu ulegnie zmianie.

Łudzi się ten, kto sądzi, że zadowoli kiedykolwiek Żydów. Pomimo, że tak p minister Piłsudski jakoteż premjer Bartel okazuje im tyle względów a wicemin. Gayczak nawet w żargonie do nich przemawia, to jednak uchwalili nie głosować za rządem w sprawie uchwalenia budżetu, lecz powstrzymać się od głosowania. To już istotnie czarna żydowska niewdzięczność.

Mikołaj Mikołajewicz organizuje kontrrewolucję w Rosji. Wyzyskując rozłam w obozie komunistów, koła monarchistów za granicą wznowiły bardzo silną akcję kontrrewolucyjną. Emisarjusze dotarli do różnych komórek opozycyjnych i spowodowali silne ożywienie ruchu monarchistycznego.

Jednakowoż tajna policja sowiecka wykryła nowy spisek kontr-rewolucyjny. Uwięziono już 18 osób. Spiskowcy oskarżeni są o działanie według instrukcji, jakie mieli otrzymywać od otoczenia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który zasila ich funduszami, dla podtrzymywania w działalności przeciwko rządowi Sowietów.

Kontr rewolucjoniści ci mieli zamiar dokonać kilka zamachów przez wysadzanie różnych budowli i konstrukcji technicznych, wykolejanie pociągów, mordo wanie ajentów G. P. U. i wywołanie przez to ruchu powstańczego na korzyść monarchistów rosyjskich.

W Moskwie szerzy się trąd. Władze są bezradne, zwłaszcza, że ludność wierzy, iż to jest dopust Boży i kara za zbrodnie, a więc nie należy się tej nowej klęsce sprzeciwiać.

Stosunki francusko-włoskie pogorszyły się znowu. Albowiem Mussolini ponownie wystąpił przeciw prasie francuskiej Na Korsyce odbyła się wielka demonstracja przeciw Włochom, ponieważ ludność włoska zmusiła poprzednio w porcie włoskim w Livorno kapitana francuskiego pochodzącego z Korsyki do zdjęcia flagi francuskiej. Policja nie zdołała opanować wzburzenia ludności korsykańskiej. Zmuszono 3 kapitanów statków włoskich do wywieszenia flag francuskich. Sprowadzono nawet wojska do stłumienia wzburzenia. Konsulat włoski obrzucono kamieniami. Podobno są i ranni.

Zbliżenie włosko angielskie. Jak donosi „Times“ w najbliższych dniach ma dojść do spotkania między Mussolinim a Chamberlainem. Obydwaj politycy mają się spotkać w jednym z portów włoskich celem omówienia europejskiej sytuacji politycznej.

Jak to gruchał Gruchała. Na kongresie włościańskich monarchistów w Częstochowie pod prezydencją kniazia Druskiego Lubeckiego, przemawiał sekretarz organizacji Cwiakowiaków Częstochowskich rojalista Gruchała.

Według „Głosu Prawdy“ koguta, zbierającego ziarenka pożywne na wszystkich podwórkach, prawił Gruchała tak:

„Przewrót majowy był koniecznym wynikiem we wnętrznego położenia państwa. Z drzewa, zatrutego mikrobami partyjnictwa spadł owoc, którym była rewolucja majowa. My, monarchiści do tego przewrotu odnosimy się z żywą sympatją. Piłsudski swym czynem, swą błyskawicą potwierdził nasze naczelne hasło: precz z partyjnictwem, precz z sejmowładztwem. Osoba marszałka Piłsudskiego jest wybitnie twórcza. Rząd Bartla to najsilniejszy rząd, jaki istniał w ciągu ostat nich stuleci. Narzuca się analogja z rządami żelaznej ręki Batorego. Niesty rząd Bartla idzie zygzakami wobec konieczności kompromisów z partjami. Piłsudski utorował drogę monarchji, niszcząc złudzenia republi kańskiej praworządności“.

Niszcząc złudzenia republikańskiej praworządności! Monarchji! Od Batorego do Bartla!

Brawo Gruchała: Byczy szambelan będzie z ciebie nieboraku! (a. n.)

Wykluczony poseł. W sobotę obradował zarząd partji Chrz. Dem. Omawiano sprawy ogólno państwowe w związku z dzisiejszą radą naczelną stronnictwa Poruszano również stosunek do rządu i rugi, stosowane przez rząd p. Bartla.

Zarząd główny zatwierdził wyrok sądu klubowego wykluczający posła Jana Siecinskiego z klubu parlamentarnego i stronnictwa Ch. Dem.

Jak słychać, wykluczony z Ch.-Dem. pos. Jan Sieciński nosi się z zamiarem przystąpienia do związku naprawy Rzplitej, a w sejmie byłby pierwszym jego przedstawicielem.

„Głos Prawdy“ organ p. Piłsudskiego i „sanacji moralnej“ donosi o motywach „wykluczenia pos. Siecińskiego.

„Pos. Sieciński został usunięty ze stronnictwa Ch. D. za wykroczenia natury moralnej. (Obecnie należy przypomnieć na tem miejscu słynne w swoim czasie wystąpienia pos. Miedzińskiego z trybuny sejmowej z zarzutami przeciw pos. Siecińskiemu za jego związek z wielkiemi nadużyciami w marynarce wojennej)“.

„Kurjer Poranny“ drugi organ odrodzeniowy dodaje: Za wyłamanie się z pod uchwał partyjnych, oraz wobec niejasnego jego stanowiska w procesie o nadużycia w marynarce wojennej“.

Sic transit gloria mundi.



Kołłątajowa

b. poślica sowiecka w Norwegji która odwołana została ze zajmowanego stanowiska. Kołłątojowa przebywając ostatnio w Szwajcarji zwróciła tam na siebie uwagę miljonerów amerykańskich.



Sensacja w świecie sportowym.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody lekko atletyczne. Do biegów stanęli trzej mistrzowie długodystansowi: Nurmi, Wide i Peltzer. Sensacją dnia było zwycięstwo Peltzera nad Nurmim.

Smierdzące bagno.

Tak o sobie samych twierdzą księża kościoła narodowego.

Nie potrzebujemy silić się na charakteryzowanie rozmaitych sekciarzy w społeczeństwie naszem. Wystarczy przytoczyć, co oni sami o sobie piszą:

Oto co pisze „biskup“ Zielonka z sesji „Kościoła Narodowego“ w Ameryce (w broszurce „Narodowe Bagno“, t. I. 1925):

„Ktokolwiek miał sposobność czytać pisemko ks. Hodura lub też bliżej obcować i obserwować zdala lub z bliska życie ks. Hodura i jego księży, ten musi się zgodzić z ks. Hodurem i powiedzieć to samo, co powiedział ks. Hodur o sobie i o swoich księżach śmierdzące bagno.

A co pisze o nich pokłócony z nimi ksiądz Huszno w „Głosie Ziemowita“ (nr. 3):

„Za 34 lat swego istnienia nie napisaliście ani jednej pracy naukowej, teologicznej, nie wydaliście nawet przyzwoitego katechizmu, nie założyliście własnej szkoły. Tysiące dolarów szafujecie na propagandę swego niedowiarstwa, a na pracę podstawową, gruntowną was nie stać.

A co ostatnio jeszcze ksiądz z „Kościoła Narodowego“ Bohdan Jagodziński (Baranowska powiat Sanok), pokłócony w sierpniu z hodurowcami, w liście do parafjan „narodowców“:

„Fałszywemi prokorami są ci z „Kościoła Narodowego, którzy odrywają was od jednego prawdziwego Kościoła katolickiego — wsączają w serca truciznę nienawiści do wszystkiego, co dotąd było dla was wielkie, wzniosłe i święte. „Kościół Narodowy“ niesie rozbicie rozłam w narodzie naszym“.

A w drugim liście do biskupa Bończaka.

„Księża narodowi rzucają wśród polskiego chłopa i robotnika hasła demagogiczne, rozniecające nienawiść do Kościoła rzymsko katolickiego, przez co wprowadzają zamęt i rozbicie jedności w narodzie kiedy spójnia i zgoda w Polsce są dziś tak potrzebne. Sumienie nie pozwala mi przykładać ręki do dzieła, które niesie rozkład religijny i podkopuje jedność i tężyznę Polski, a sieje nienawiść. Dlatego niniejszem zgłaszam wystąpienie z „kościoła narodowego“.

Wieści z Grudziądza.

(Od własnego korespondenta)

Kurs Umiejętności pracy społecznej. O stosunkach Teatru Miejskiego.

Grudziądz, 19 września.

Co dopiero ukończył się Kurs Umiejętności pracy społecznej, zaranżowany przez T. C. L. Uczestników było bardzo wiele, więcej jak się spodziewano. Kurs otworzył Kurator Okr. Szkolnego p. Szwemin, podnosząc znaczenie i ważność pracy społecznej. Wykłady miało grono wybitnych pedagogów p. i. dyr. Stempler z Macierzy Polskiej. Kurs przyniósł bardzo dodatnie rezultaty.

Sprawa teatru naszego staje się coraz aktualniejszą i zainteresowała już całe Pomorze. Obywatelstwo Grudziądzkie niepokoi się. Pan dyr. Czarnecki powrócił z Warszawy. Mówi się, że dostał konwencję pod warunkiem, iż 20 proc. od każdego przedstawienia będzie odstawiał na zapłacenie zaległości. A więc Grudziądz będzie i płacił dawniejsze długi dyrekcji. Cóż pozostanie dla artystów, sceny, sztuki? Czyż nie będziemy mieli tego samego obrazu co w Sosnówcu i Katowicach? Stałym doradcą p. dyrektora jest p. Książek, b. prezes „Strzelca“ w Chełmnie. Może więc będziemy mieli niedługo w teatrze „Die blauen Husaren“. Pan dyrektor naznaczył premjerę na 21 bm.

(„Głos Pomorski“ pisze, że próby odbywały się w Warszawie) Pomorzanie są bardzo dobrymi, spokojnymi ludźmi i chętnie chodzą do teatru, lecz nie chętnie dadzą się nabrać. Wiemy aż za dobrze, iż prasa lokalna, redagowana przez dziennikarzy Niepomorzan, nie jest wyrazicielką ogólnej Grudziądzkiej opinji Prasa swoje — publiczność swoje — pokazało się to najlepiej w ubiegłym sezonie teatralnym. O sentymencie nowej dyrekcji do Pomorzan moglibyśmy wiele mówić, niedawno mieliśmy tego próbę, która przypomiała mimowoli obrazek z „Głosu Prawdy“. (Swinie pomorskie i wojew. Dr. Wachowiak). Szczegóły o tej sprawie przy okazji. Dziennikarze Pomorzanie na inauguracyjne przedstawienie teatralne zaproszeń nie otrzymali.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

184)

Lartigues oddał wspólnikowi list, skradziony w pokoju Symeony. List ten znany jest naszym czytelnikom. Prosił w nim hrabia Iwan Symeonę, ażeby przyszła do Gabrjela Servais w niedzielę koło południa.

— Ho, ho! — rzekł Verdier — to mi się wydaje dziwnem! mowa tu o Albercie de Gibray i Marji Bressoles, a Symeona wmieszana jest w to wszystko, co się około nas dzieje. Gdzie się ukrywa hrabia Iwan, o którym myśleliśmy, że daleko od Paryża przebywa? Te tajemnice wyjaśnić należy. Od tego zawisło nasze położenie.

— Pojmowałem to i dla tego zabrałem list

— Co to za jeden ten Servais?

— Malarz, u którego Symeona była za modelarkę i przyjaciel Alberta de Gibray.

— Czy czasem nie ocalał Albert, chociaż doktorzy na śmierć go skazali? może co knują przeciw Maurycemu?

— Nic nie wiem, ale wydaje mi się to możebnem, prawie prawdopodobnem. Trzeba się koniecznie z Maurycym zobaczyć. Trzeba z nim koniecznie pomówić, trzeba raz postanowić, kiedy zaczniemy działać przeciw Symeonie

— Im prędzej, tem lepiej.

— Naturalnie, ale musimy się ułożyć z Maurycym. Napiszę kilka słów i poślę przez posłańca.

XXVII

Wiemy, że pani Rosier, według powziętego planu zwiedzała wszelkie dzielnice. Tego dnia przy pomocy Jodeleta i Martela, Galoubeta i Sylwana Cornu oglądała dzielnicę Terque. Około godziny siódmej pozwoliła odejść Jodeletowi i Martelowi, którzy całą noc poprzednią przepędziwszy na nogach, potrzebowali wypoczynku. Zostawiła przy sobie tylko Sylwana i Galoubeta. Od samego rane ciągle Aime Joubert upadała ze znużenia, ale starała się je przemódz i jeszcze, przed powrotem do domu, chciała zajrzeć do dwóch czy trzech znanych sobie domów przy ul. Roale i zasięgnąć wiadomości od zwykłych gości, mających z policją tajemne stosunki.

Pani Rosier ucharakteryzowała się lecz była ubrana dostatnio i prawie elegancko, jak bogata mieszczanka. Sylwan Cornu miał na sobie mundur sternika. Galoubet przebrany był za majtka. W tem trojgu osób nikt nie byłby w stanie domyślić się trzech agentów policji śledczej. Wieczór był prześliczny. Wszyscy troje szli zwolna. Pani Rosier wspierała się na ręku Sylwana, bardzo przyzwoicie wyglądającego w ubiorze marynarza. Galoubet szedł obok nich. Rozmawiali półgłosem o różnych rzeczach i zamierzali iść przez ulicę Pantierres. O godzinie jedenastej w nocy na bogatem przedmieściu św. Honorego prawie wszystkie sklepy były już pozamykane.

Ulica wyglądała okazale, ale zarazem i posępnie. Nagle Galoubet zauważył dystrybucję.

— Bardzo dobrze — rzekł — kupię sobie tytoniu za pół franka, a państwo idźcie; założę fajkę i zaraz dognam!

— Pójdziemy bulwarem — odpowiedziała pani Rosier, idąc dalej z Sylwanem; a Galoubet wstąpił tymczasem sam do dystrybucji, gdzie sprzedawane były również i rozmaite trunki.

W sklepie nie było nikogo z kupujących.

— Proszę o paczkę tytoniu za pół franka — rzekł Galoubet.

— Przepraszam pana — odezwała się właścicielka sklepu do mniemanego marynarza — zabrakło mi, ale zaraz będzie.

— Nic nie szkodzi, poczekam.

— Niech pan usiądzie.

W tejże chwili nawpół uchylone od ulicy drzwi dystrybucji otworzyły się i na progu ukazał się stary ksiądz z siwemi włosami, zgarbiony, podbierając się laską o dużej gałce z kości słoniowej. Galoubet rozkładając kapciuch, spojrzał od niechcenia na przybyłego.

XXVIII.

— Czego ojciec dobrodziej sobie życzy? — spytała właścicielka sklepu starego księdza, który odpowiedział:

— Proszę o markę za dwadzieścia pięć centymów.

Głos mówiącego był chrapliwym i dziwnym się wydawał Galoubetowi, tak, że tenże spojrzał znów na księdza Stary opat położył na bufecie swój brewiarz. Wyjął z niego długą kopertę i przylepił na niej markę za dwadzieścia pięć centymów.

— Dziękuję! — rzekł następnie, wychodząc z dystrybucji.

Galoubet, który mu się dalej przyglądał, zobaczył oknem, jak wrzucił kopertę do skrzynki pocztowej. W tej samej chwili wróciła właścicielka sklepu, przynosząc ze dwa tuziny małych paczek z tytoniem. Agent wziął jedną z nich, zapłacił, wsypał tyton do kapciucha i wyszedł, nakładając fajeczkę. O dwadzieścia kroków przed nim podążał opat, jeszcze bardziej zgarbiony i bardziej jeszcze podbierając się laską.

Wtem od strony przedmieścia św. Honorego nadjechała dorożka. Ksiądz zatrzymał się i krzyknął na dorożkarza, ale już nie chrapliwym głosem, lecz donośnym i dźwięcznym. Galoubet drgnął i przystanął.

— Tam do djabła! — pomyślał — ten sam głos słyszałem u Gabussona w Port Creteuill.

Wspomienie to przebiegło mu przez głowę z szybkością iskry elektrycznej, ale opat zdążył już wejść na środek ulicy i wsiąść do dorożki. Odjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Chojnice, dnia 22 września 1926 r.

Dziś: Tomasza z Wilan, b. w. Maurycy z tow. mm.
22. 9. 26. Słońca wschód 5.47 zachód 17.59
Księżyca wschód 18.49 zachód 6 2

— **Z targu**. Na Targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,70—1,80 zł, skopowinę 1,00—1,40 zł, cielęcinę 1,20—1,40 zł, wołowinę 1,10 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,30—2,60 zł, jaja 3,00—0,00 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,10, okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 20— gr. sztukę, marchew 10—15 za pączek, cebula 50 gr. za litr, ogórki 1 60 zł mendel, gruszki 25—40 gr za litr, śliwki 15 gr litr, pomidory 30 gr za ft., jabłka 40 - 50 gr.

— **Godziny służbowe w Starostwie Chojnickiem**. W tutejszem Starostwie i Wydziale Powiatowym godziny służbowe począwszy od 1. X. b. r. ustalone są w następujący sposób: od godz 8—13 tej i od godz. 15—17 tej.

Godziny przyjęć stron pozostaną bez zmiany i to od 9—13 tej.

— **Miejska Kasa Oszczędności** przyjmuje konwersja pożyczek niemieckich i to państw takich, które poprzednio nie podlegały waloryzacji związków komunalnych, gminnych itp. trwające od 2 sierpnia do końca października br. Wnioski o konwersję tych pożyczek przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności do 20 października br. włącznie.

— **Wygaśnięcia pryszczycy**. Wobec wygaśnięcia zarazy pryszczycy w miejscowościach Zychce, Jarcewo, Ciechocin, Czartołomie i Lichnowy znosi się rozporządzenia Starostwa chojnickiego odnoszące się do chorób zaraźliwych u zwierząt domowych.

— **Kursy badania mięsa i trychinoskopji**. W drugiej połowie października br. urządzone będą przy rzeźni w Chojnicach kursy badania mięsa i trychinoskopji. Do kursu tego, który trwać będzie 5 tygodni, mogą się zgłosić osoby płci męskiej w wieku od 23 do 50 lat, które mogą się wykazać umiejętnością czytania i pisania w języku polskim i są zdrowe zwłaszcza umysłowo. Opłata za cały kurs wynosi 30 zł. od osoby.

Pozatem urządza się kurs nauki trychinoskopji na tych samych warunkach co poprzednio. Kurs trwać będzie 2 tygodnie. Opłata wynosi 10 zł.

Dzień rozpoczęcia kursów zostanie podany później osobom które się zgłoszą.

Zgłoszenia należy skierować do tut. Urzędu pokój 17 do dnia 20 października 1926.

Nie należy zapominać,

że już najwyższy czas odnowić przedpłatę na miesiąc, październik, względnie na czwarty kwartał na „Dziennik Pomorski". W każdej miejscowości powinien się znaleść jakiś gorliwy patrjota, któryby napominał ospałych, aby zwłaszcza w tym czasie, gdy na nas rzucają obelgi sojuszniczy Żydów, w każdym domu polskim na Pomorzu znajdowała się szczerze polska, katolicka i pomorska gazeta. Również sąsiad sąsiada a znajomy znajomego zachęcać powinien i pismo nasze mu polecać.

Tak czynią przeciwnicy nasi. I dlatego oni mają przewagę i mogą pozwolić sobie na lżenie i znieważanie nas.

Warunki przedpłaty w załączonym na czwartej stronie formularzu do zapisywania naszego pisma.

Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego. Przed tutejszą Izbą Karną stawali: Józef Rogiński zam. w Małej Cerkwicy obecnie w areszcie śledczym osk. o umyślne zabicie w czerwcu 24. roku w Małej Cerkwicy Maks. Rogińskiego, który to czyn wykonał bez zastanowienia. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym śmiertelnej urazie cielesnej i zasądza go na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego; koszta ponosi osk. Franciszek Zabrocki, Bronisław Gierszewski zam. w Chłopowach pow. Chojnice oskarżeni o kradzież w Chłopowach, gdzie zabrali na szkodę Marcina Boryny gotówkę 264,000 mk. Po Przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnemi rozbujnego wymuszenia i zasądza Zabrockiego na 9 mies. więzienia i Gierszewskiego na 6 miesięcy więzienia; koszta ponoszą oskarżeni. Syl wester Stranz osk. o zniewagę, po przeprowadzeniu rozprawy osk. od winy i kary uwolniono. Koszta ponosi kasa państwowa. Niejakiś Wacław Tutula zamieszkały w Trzycinach pow. Sępólno w sierpniu ub. roku bijąc umyślnie po głowie F. Lewińskiego łańcuchem żelaznym został skazany przez tut. Izbę Karną na 14 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

— **Koncerty codzienne** w cukierni i kawiarni p. Radtkego przy ul. Człuchowskiej cieszą się wielkim powodzeniem. Doborowy koncert braci Jakubowskich uprzyjemnia gościom miłe chwile. Kawiarnia ta zostala ostatnio powiększona i odnowiona, przez co obecnie daje sposobność do urządzania dancingów. (Niestety brak Jazz Bandu ?)

— **Kto pragnie wiedzieć przyszłość** W Chojnicach obecnie przebywa znana na Pomorzu i w całej Polsce grafologini i fizjognomistka „Sarment". mająca długoletnią praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, która z pisma określa charakter człowieka, tłomaczy przeszłość i przyszłość, cierpiącym duchowo odda harty i udziela praktycznych wskazówek życiowych, jak zdobyć powodzenie. Grafologini przyjmuje osoby chcące korzystać z porad grafologji w hotelu Priebe. Bliższe patrz w ogłoszeniu.

— **III. Zawody strzeleckie o mistrzowstwo Pomorza i Torunia**. Tegoroczne zawody w strzelaniu o mistrzowstwo Pomorza i Torunia odbędą się 9 i 10 października w strzelnicy Szkoły Strzeleckiej (Rudak).

Ustalono następujący program strzelania.

1. Strzelanie o mistrzowstwo miasta Torunia.
2. Strzelanie eleminacyjne, jak w strzelaniu 1 em.
3. Strzelanie o nagrody.
4. Strzelanie o mistrzowstwo Pomorza i o nagrodę przechodnią.

Udział biorą tylko 10 najlepszych z grupy wojskowych i 10 najlepszych z grupy cywilnych z strzelania 3 go. Nagrodę przechodnią i tytuł Mistrza otrzymuje najlepszy strzelec.

5. Strzelanie z pistoletu.

Początek dn. 10.10 o godz, 9 ej. Udział w strzelaniu nieograniczony.

6. Strzelanie o nagrodę celności.
7. Strzelanie z broni małokalibrowej.

W strzelaniu 6 cm i 7-cm. udział zawodników nie jest ograniczony. Klasyfikacja strzelca odbywa się według jednej z najlepszych serji. Z zebranych pieniędzy Komitet otrzymuje do ogólnej kasy 30 proc a 70 proc. przeznacza się na nagrody,. Nagrodzeni zawodnicy otrzymują od Komitetu kupony na pewną określoną kwotę. Kupon wymienia na przedmioty firma zakontraktowana przez Komitet, stosując się do życzenia nagrodzonego zawodnika.

Uwaga 1. Początek strzelania 4 go, 6 go i 7-go będzie ogłoszony na strzelnicy.

Uwage 2. Zgłoszenia należy nadsyłać do Oddziału Wojskowego Woj. Pomorskiego (pokój 46 a) podług następującego wzoru, imię i nazwisko, wiek, przynależność klubowa, do jakiej konkurencji staje.

Wiadomości z Tucholi i okolicy.

— **Szanownym Czytelnikom naszym z Tucholi** i okolicy donosimy, że na wszechstronne życzenie i prośby powiększyliśmy dział wiadomości tucholskich o tyle, że będziemy odtąd informować codziennie Szan. Czytelników o wszelkich wydarzeniach zaszłych w mieście. Jak pismo nasze w samej Tucholi zaczyna robić się poczytnem świadczy o tem wielka liczba nowo zdobytych abonentów.

Rodacy! Nie dajcie się zwieść z drogi przez niektóre inne pisemka wychodzące na Pomorzu, które głoszą hasła pomorsko polskie wszakże w rzeczywistości redagowane są przez różnych **przekształtów** (żydów). Precz z podobnemi szmatami. Wypowiedzcie walkę pismom takim a abonujcie i rozpowszechniajcie jedynie pisma redagowane przez Waszych rodaków borowiaków, a takim pismem jest i pozostaje Wasz „Dziennik Pomorski".

Jarmark. Po wygaśnięciu pryszczycy w okolicy zniesiono urzędowy zakaz spędu bydła, tak że w wtorek dnia 5 października br. odbędzie się w Tucholi jarmark, kramny na bydło i konie.

— **Zmiany w Miejskiej Szkole Ludowej**. Jak się dowiadujemy, ogólnie poważany rektor p. Urbański przeszedł na emeryturę. Zupełnie zwolniona została żona dyrektora szkoły p. Kupkowa.

— **Miejska Kasa Oszczędności**. Dzięki inicjatywie i zabiegom burmistrza p. Saganowskiego została przed niedawnym czasie założona Miejska Kasa Oszczędności.

Należy się spodziewać, że utworzenie M K. O. ożywi ruch oszczędnościowy w mieście naszem. Wiadomość ta powinna zainteresować wszelkie sfery kupieckie, rzemieślnicze, rolnicze i robotnicze. Wkładki oszczędnościowe przyjmuje się już od 1.— zł począwszy.

— **Budowa szosy**. Ponieważ budowa szosy Bysław—Cekcyn stała dotychczas na martwym punkcie, wobec czego dzięki staraniom starosty powiatu tucholskiego p. Tollika sprawa ta posuwa się szybkim tempem naprzód Przy budowie szosy znajduje większa ilość bezrobotnych zatrudnienie.

Z powiatu chojnickiego.

Czersk. (Nieszczęśliwy wypadek). W ostatnich dniach wydarzył się tutejszemu obywatelowi W. nieszcz. wypadek. Przy przyciągnięciu konia spadł on z wozu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koło. Jednakże lina, którą trzymał w ręku obroniła go od wypadku, tak, że W. otrzymał tylko lekkie pokaleczenie na głowie i nodze.

Wiele pow. chojnicki. Kradzież z włamaniem) W nocy z 15 na 16 bm. pomiędzy godz. 1—4 w nocy włamali się wypróbowani złodzieje do mieszkania Józefa Keslera dzierżawcy młyna p. Langego z Dąbrowy i skradli dwa ubrania męskie, jeden płaszcz męski, trzy płaszcze damskie, torebkę z 56 zł. gotówki, obuwie, wszelką bieliznę i sporo innych rzeczy. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi według oblicze̦nia poszkodowanego około 500 zł.

Sprawcy wtargnęli do jednego z pokoi oknem szczytowem podczas gdy p. Kesler zajęty był w młynie, rodzina zaś sypiała w sąsiednim pokoju od którego zabezpieczyli się wykonawcy przez zamknięcie drzwi na klucz. Wicher od strony młyna i ciemna deszczowa noc sprzyjały opryszkom, co spowodowało, że p. Kesler od strony młyna nic nie zauważył. Dopiero rano o godz. 4 spostrzeżono kradzież. Poczem natychmiast zawiadomiono policję we Wielu, która wszczęła śledztwo za złodziejami.

Za wykrycie sprawców ofiaruje poszkodowany p. Kesler 500 złotych nagrody.

Z powiatu świeckiego.

Lubiewo. (t) (Zabawa Lutni). W niedzielę 12 bm. urządziło tutejsze Tow. śpiewu „Lutnia" w pięknie przystrojonej sali p. Kłoski swą zabawę latową. Program składał się m. i. z koncertu, występów chóru, przedstawienia amatorskiego i zabawy tanecznej. Na początku odbył się koncert p. Pulkowskiego poczem wystąpiła „Lutnia" odśpiewając kilka pieśni. Następnie odegrano komedję trzyaktową pt. Stryż Agapit" pokórej Tow. „Lutnia" znów wystąpiło ze śpiewami osiągając punkt kulminacyjny uroczystości. Całość wie działa się doskonale, z czego miejscowa Lutnia w zupełności była zadowolona.

Bratwin. t (Sprawowanie agend wójtowskich). W czasie nieobecności wójta p. Majewskiego ztąd, powierzono sprawodanie agend wójtowskich obwodu Niem. Stwolno, zastępcy wójta p. L. Chmielewskiemu ztąd.

— P. Majewski ztąd mianowany został komisarycznym sołtysem gminy Polskie Stwolno.

Warlubie. (Sprzedaże drzewa.) Państwowe Nadleśnictwo Warlubie ogłasza sprzedaże drzewa budowlanego, drągów i opałowego. Sprzedaż w drodze licytacji odbędzie się w sali p. Popławskiego, w dniu 28 bm.

Z Pomorza.

W. Osówka. („Przykładne małżeństwo"). Wieś nasza była dnia 12 bm. widownią krwawej awantury między mężem a żoną w pewnej rodzinie. Po ostrej wymianie słów doszło do rękoczynu. Zona schwyciwszy za nóż zraniła nim tak dotkliwie w ramię męża, iż ten na dłuższy czas stał się niezdolnym do pracy Dopiero przez brata rozwścieklona żonę udało się oderwać. Po dokonanym czynie udaje ona, że jest nerwowo chorą.

Kościerzyna. (Prowokacyjna Pierwsza Brygada".) Od pewnego czasu zdarzają się większe awantury podczas koncertu bałałajkarzy w hotelu Pomorskim. Ostatnio przyszło do awantury podczas grania „Pierwszej Brygady". Część publiczności żądała zaprzestania. Skończyło się natem, że zwolennicy „Pierwszej Brygady" opuścili lokal.

Grudziądz. (Rekord Pomorza.) Na ostatnich zawodach lekko atletycznych zawodniczka T. K. S. p. Helena Gędzierowska zrobiła rekord w biegu na 80 mtr. w czasie 10,8 sek. oraz w biegu na 60 mtr. 8,2 sekund

Kowalewo. (Swiętokradztwo.) W nocy z soboty na niedzielę, dokonali czynu wołającego o pomstę do nieba dotąd nie wyśledzone ręce.

Otóż kościelny wchodząc o 4,45 rano do kościoła chcąc parafjanom dzwonić na Anioł Pański, zauważył iż odwiedzili naszą świątynię złodzieje. Natychmiast uwiadomił o spostrzeżeniu tem ks. wikarego Sobisza, który z swej strony kazał zaalarmować policję miejscową. Przekonano się. iż w ręce zbrodniarzy wpadła skarbonka, którą rozbito i z zawartości opróżniono, oraz puszka do Chleba Pańskiego.

Ponieważ mimo usilnych starań miejscowej policji nie natrafiono na żadne ślady, zawezwano komisję śledczą z Torunia, która o godz. mniejwięcej 9 tej rano samochodem przybyła na miejsce zbrodni. Za pomocą psa policyjnego odnaleziono pokrywkę puszki w krzakach na cmentarzu, dokąd rzucono ją po przekonaniu się, iż jest tylko pozłacana i nie przedstawia dużej wartości. Dotąd nie natrafiono na żadne ślady. Według twierdzenia tutejszego duchowieństwa zawartość skarbonki była bardzo nikła, gdyż ks. wikary dnia 17 bm. wyjął ją, pozostawiając li tylko zł .0,02 (2 grosze.)

Kartuzy. (Przejechanie krowy i cielaka). Onegdaj przejechał pociąg kościerski na torze w lesie przy Kartuzach krowę inwalidy Wojciecha Kąkola z ulicy Zamkowej. Biedny inwalida ponosi z tego powodu wielką stratę. Maszynista zauważył podobno krowę w odległości 300 metrów, ale dzwonił tylko i gwizdał a pociągu nie zatrzymał, krowa widocznie jednak na to nie zważała i z toru nie zeszła a zegnać jej nie zdołano.

Wejherowo. (Bierzmowanie). W czasie od 21—24 września bawił w Wejherowie, owacyjnie witany ks. biskup Okoniewski który udzielił przy tej okazji sakramentu Bierzmowania.

Z dalszych stron.

Lwów. (Kobiety — we Lwowie — tną nożami i rabują.) Zanotowano tu niezwykły napad rabunkowy, dokonany przez kobiety. Na Hanuszka, przechodzącego przez ogród pojezuicki napadły trzy osoby: jeden mężczyzna i dwie kobiety. Jedna z nich zadała Hanuszkowi kilka ciosów nożem w plecy, druga zaś obrabowała napadniętego z portfelu i pieniędzy.

Policji udało się ująć obie sprawczynie napadu.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice.

— Zebranie Tow. Polek odbędzie się 24 b. m. o godzinie 6 wiecz. Na zebraniu p. szamb. Sikorska dokładnie poinformuje o kursie gotowania i polskich i wykwintnych potraw. O liczny udział prosi

Zarząd.

— Klub Żeglarski Chojnice. W środę dnia 22 bm. wiecz. o 8 godz. odbędzie się zebranie miesięczne w hotelu Engla. Z powodu regat jesiennych uprasza się o liczny i punktualny udział.

— Zebranie Kółka Rolniczego Ogorzeliny odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 5 po poł. na sali p. Weilandta, na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd.

— **Towarzystwo** Hodowli Drobiu i Goł. Pocztowych w Chojnicach. W czwartek dnia 23. września wieczorem o godz. 8 odbędzie się zebranie miesięczne w hotelu Engla.

— Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole. Kompletne przybycie członków konieczne. Lekcja dla chóru męskiego odbędzie się w piątek. Dyrygent.

Bank Polski płacił

dnia 21 września 1926 r.

Dolar	8,94 zł ot.
Funt szterling	43,68 z ot
100 guld. g.	173,33 złot.
100 rmk.	213,80 „

Giełda zbożowa.

21. września 1926 r.

Żyto	100 kg.	33,00--34,50 zł
Pszenica	„ „	44,00—47,00 zł
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	51,50—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	53,00—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	69,50—72,50 zł.
Jęczmień browar.	„ „	30,50—33,50 zł.
Owies	„ „	25,50—26,00 zł
Ospa żyt.	„ „	00,00—21,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	22,00 -.00,00 zł.

Usposobienie słabe.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 21. 9. 26.

1. Stadniki: gatunek I. 152— — zł, II. 120—130 zł, III. 100—100 zł, IV. 00—00 zł.
2. Owce: gatunek I. 125—130 zł, II. 116—120 zł, III. —100 zł
3. Cielęta: gatunek I. 190—000 zł, II. 176—180 zł, III. 160 zł, IV. 150 zł.
4. Swinie: gatunek I. 246—000 zł, II. 230—235 zł, III. 220—230 zł, IV. 210—220 zł, V. 205—000 zł. Maciory 180—220 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 160—000, II. 136—140, III. 120—122, IV. 100—000, V. 70—80 zł.

Usposobienie spokojne.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.